

GONIEC

Cena 30 hal
egzemplarza

PRENUMERATA
W KRAKOWIE:

miesięcznie . . . 7 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 22 " 50 "
Za odnośnienie do domu 1 Kor. 50 hal
miesięcznie.

NA PROWINCYI:

miesięcznie . . . 9 Kor. — hal.
kwartalnie . . . 27 " — "

OGŁOSZENIA:

Za wiersz nonpareilowy jednolam. przy
jednorazowym umieszczeniu 50 hal.,
przy większej ilości umieszczeń 40 h.
Nadesłane 1 Kor. 50 h.
Po kronice 3 " —
Drobne ogłoszenia 15 hal., matrymo-
nialne i korespondencya 20 hal., od
słowa.
Rękopisów redakcyja nie zwraca.

KRAKOWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcyja i administracyja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe
administracyji: ulica Karmelicka Nr. 16.

Rok I.

Kraków, niedziela 13. października 1918.

Nr. 103.

Nowy zamach aneksjonistyczny wszechniemców austriackich na miasto Białą i polsko-czeskie obszary Śląska i Moraw.

Wiedeń. (B. K.). W izbie posłów w dalszym ciągu dyskusji nad oświadczeniem rządowym i nad wnioskami nagłymi, pos. Michejda porużył zwołanie na najbliższe dni zjazdu niemieckiego do Opawy i wystąpił przeciw temu, że na zjeździe tym ma być propagowana

MYŚL UTWORZENIA PROWINCYI ŚLĄSKA NIEMIECKIEGO,

do której to prowincyi miałyby być przyłączone także obszary zamieszkałe przez Polaków oraz Czechów, części Moraw, miasto Biała i jej okolice, które są polskie, polskie części Śląska wschodniego z tubyleczą ludnością polską i czeską, zagłębie węglowe ostrawsko-karwińskie, powiaty witkowski i mistecki, które w większości są słowiańskie. Przeciw temu rabunkowi należy jak najenergiczniej zaprotestować.

Aranzjerowie tego zjazdu nie chcą uznać prawa stanowienia narodów o sobie i chcą zaanektować pół miliona Słowian, mieszkających zwarłą masą. Śmieszkiem jest, że Niemcy wzywają Polaków na Śląsku, aby współdziałali w tej pracy.

Mowca omawiał następnie stosunki na Śląsku i zalał się na postępowanie administracyji śląskiej wobec ludności cywilnej. Śląsk obok Karynty jest krajem, gdzie Słowianie tworzą większość, a pod względem politycznym są pozbawieni praw.

URZĘDNIKÓW POLAKÓW NIE MIANUJE SIĘ

Na Śląsku wszystkie szkoły są utrakwistyczne. Wielki kapitał niemiecki i wielka własność wywierają swój wpływ nie tylko dla ucisku gospodarczego, ale także dla ucisku narodowego. Liberali

POD WODZĄ KARDYNAŁA KOPPA,
sprawiają politykę niebezpieczną dla Słowian.

Kapitał Rzeszy niemieckiej staje się czynnikiem germanizacyjnym pierwszej klasy. Wielka własność i wielki kapitał niemiecki założyli t. zw. stronnictwo przyjazne dla Niemiec, które denuncyacyami stara się wywołać rozdwojenie wśród Słowian i szukać wśród nich odszczepieńców. To stronnictwo doznaje poparcia od rządu i w czasie wojny wzięło w swe ręce wszystkie agendy gospodarcze, od których Słowianie byli wykluczeni. W ten sposób na Śląsku wywiązała się

WALKA NA ŚMIERĆ I ŻYCIE,

ponieważ chodzi o narodową egzystencję Polaków i Czechów. Dziwić się nie można, że ludność Śląska, dawniej lojalna, nie przyjmuje zaproszenia stronnictw niemieckich do utworzenia prowincyi niemieckiego Śląska i protestuje przeciw temu, aby powoływano do życia podobny twór, przeciwny naturze.

Ludność polska na Śląsku pragnie pokoju i jest przekonana, że musi on nastąpić, ponieważ cały naród niemiecki, jak jeden mąż powstał i oświadczył, że przyjmuje proponowany przez Wilsona nowy porządek świata. Ludowi niemieckiemu jako całości, nie potrafi stanąć na drodze, gdy pragnie on pokoju.

Także narodowi polskiemu na Śląsku prezydent Wilson przemówił do serca i akceptuje on w całości propagowane przez Wilsona idee. W historycznej chwili, w której dla wszystkich narodów otwiera się nowe życie, oparte na demokracji i równym prawie, witają Polacy śląscy wolne, samodzielne państwa słowiańskie, demokratyczne, narodowe, które się tworzą, zwłaszcza zmartwychwstanie państwa polskiego i cieszą się, że po pokojowym rozprawieniu się z sąsiadami, złączeni będą ze swoimi braćmi.

ey, domagające się uzupełnienia listy i spowodowano też zaproszenie posła Zieleniewskiego i posła Tetmajera. Prócz tego także dwaj referenci głównych komisji izby posłowie dr Loewenstein i dr Steinwender, jakoteż niemiecki poseł radykalny Pacher, który pierwotnie nie był na liście, zostali zaproszeni.

Zaproszeni posłowie dziś o g. 8 mn. 30 wyjeżdżają salonką do Badenu, gdzie spędzą dzień jako goście cesarza. W kołach parlamentarnych przypuszczają, że posłuchania będą się odbywały według stronnictw poszczególnych. Niektórzy twierdzą jednak, że potem nastąpi wspólna audyencyja, na której

CESARZ ZŁOŻY WAŻNE OŚWIADCZENIE W SPRAWIE PRZEOBRAŻENIA AUSTRII

w państwo federacyjne. W kuloarach obiegają też oczywiście najrozmaitsze pogłoski o właściwym celu owych posłuchań. „N. Fr. Presse“ twierdzi, że cel tych posłuchań jest następujący:

Cesarz pragnie się poinformować o zapatrywaniach przywódców politycznych na utworzenie państw narodowych i chce słyszeć, jak sobie wyobrażają przywódcy wzajemny stosunek tych państw i ich stosunek do Austrii. Idzie więc o wyjaśnienie kwestyi, gdzie kończą się granice prawa samostanowienia narodów, a gdzie zaczyna się możliwość bytu Austrii. „Reichspost“ twierdzi, że przywódcóm politycznym przedłożone zostanie pytanie, czy te zamierzają pozostawić Izbie posłów decyzję o przyszłej formie związku narodowych państw, czy też trwają przy tem, aby naprzód ukonstytuowały się przedstawicielstwa narodowe. W związku z całym kompleksem tych zagadnień

OMAWIANO ŻYWO KWESTYĘ EWENTUALNEGO GABINETU KONCENTRACYJNEGO

względnie t. zw. gabinetu narodów (Voelker-gabinett). Pod tym względem powszechnie panuje zapatrywanie pesymistyczne, gdyż, jak się zdaje, niema nadziei, aby Czesi i południowi Słowacy do takiego gabinetu wstąpili, a także i Niemcy socjaliści oświadczyli, że nie wzięliby udziału w takim rządzie, dopóki nie nastąpi odpowiednie wyjaśnienie sytuacji. Został prezydent ministrów Hussarek wczoraj w rozmowach z posłami najwyraźniej zaznaczył, że nieprawdą jest, jakoby wczoraj był komukolwiek oświadczył, że podaje się do dymisji. Także pogłoski o kandydaturze prof. Lammacha i Silvy Tarouca już przycichły. Prof. Lammach też wyraźnie oświadczył, że dotychczas ani nie otrzymał żadnej misyi, ani też nie ma zamiaru obiecać takiej misyi, gdyby mu ją ewentualnie poruczono.

W kołach zazwyczaj jeszcze ważną pogłoskę, która wczoraj w parlamencie obiegła. Opowiada ona o mianowaniu w kołach niemieckich, że nadeszły tu wiadomości z kół koalicyi, w których

WILSON NIE MA NA MYŚLI ROZKAWALCOWANIA AUSTRO WĘGIER,

lecz projektuje rozwiązanie problemu austro-węgierskiego w duchu federacyjnym. Zauważono, że pod wpływem tej pogłoski, której au-

Przed doniosłem oświadczeniem cesarza.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 12 października.

Położenie wewnętrzno-polityczne przedstawia się chwilowo tak chaotycznie, że nie miałoby oczywiście najmniejszego sensu zapuszczać się w jakiegokolwiek kombinacye co do dalszego rozwoju rzeczy. W parlamencie wczoraj oczywiście znów krążyły najrozmaitsze pogłoski tak o strukturze przygotowujących się przeobrażeń państwa, jak też na temat przyszłego gabinetu. Głównym jednak przedmiotem rozmów kuloarowych były dzisiejsze przyjęcia cesarza. Wielkie zainteresowanie wzbudziła wiadomość, potwierdzona wobec poszczególnych

nych posłów przez prezydenta ministrów Hussarka, że

ZAPROSZENIA NA OWE POSŁUCHANIA WYSLANE ZOSTAŁY Z INICYJATYWY CESARZA

Prezydent ministrów nie współdziałał przy składaniu listy zaproszonych. Okazało się zresztą wskazanem pewne uzupełnienie listy. Zaproszeni posłowie czescy podobno oświadczyli, że na posłuchanie nie przyjdą, jeżeli nie będą także zaproszeni posłowie Stanek i Kłofacz. Temu życzeniu stało się zadość.

W obozie polskim również odezwały się glo-

tentyezności oczywiście stwierdzić nie można. poprawiły się cokolwiek nastroje w obozie niemieckim.

Obrady prezydium Koła na audyencyami u cesarza.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“).

Wiedeń, 11 października.

Prezes Koła Polskiego Tertil wczoraj po południu powrócił do Wiednia i o godz. 6-tej zjawił się w Kole. gdzie w gronie bawiących chwilowo w Wiedniu posłów odbyła się narada nad dzisiejszymi przyjęciami u cesarza. Potem w obecności ministra Gałackiego w tej samej

sprawie odbyło się posiedzenie prezydium Koła.

Rusini tworzą Radę narodową.

Wiedeń. (B. K.) „Korrespondenz Austria“ donosi, że reprezentacja Rusinów odbyła wczoraj w Wiedniu posiedzenie. Eugeniusz Lewicki wygłosił referat polityczny. Postanowiono jednomyślnie zwołać na 19 października do Lwowa **sejmów zaufania na wszystkich obszarach ruskich monarchii** i powołać do życia na tem zgromadzeniu radę narodową, która miałaby przeprowadzić na tych obszarach prawo samostanowienia.

Pokój stoi u wrót świata.

Kraków, 12 października.

(?) W Berlinie i Wiedniu zapanował po odpowiedzi Wilsona optymizm pokojowy, podstawą którego jest ta okoliczność, iż bądź co bądź Wilson nie odrzucił wystosowanej doń przez mocarstwa centralne próśby o pokój.

NIE POWIEDZIAŁ ON „TAK“, ALE NIE POWIEDZIAŁ TEŻ „NIE“.

To już odczuto w państwach centralnych jako wielką ulgę.

Angielska „Westminster Gazette“ pisze, iż odpowiedź Wilsona odpowiedziała wszelkim oczekiwaniom sprzymierzonych. Stawia ona trzy pytania, które zawierają warunki koalicji i od których zależy pokój lub dalsza wojna.

Wilson powiedział: „Przyjmijcie 14 moich warunków. wróćcie z powrotem do swego kraju, zagwarantujcie mi, iż mówię o pokoju

Z PRZEDSTAWICIELAMI NARODU NIEMIECKIEGO, NIE ZAS Z PRZEDSTAWICIELAMI NIEMIECKIEGO MILITARYZMU,

a wtedy będę z wami rokował, inaczej nie“.

Prasa niemiecka wszystko czyni, aby udowodnić, iż właśnie położenie, wytworzone ostatnimi wydarzeniami w Niemczech, dało na pytania Wilsona potakującą odpowiedź.

Co się tyczy prasy koalicyjnej, to najbardziej nieprzejednaną okazuje się prasa francuska. — „Petit Parisien“ donosi z Waszyngtonu, że ogólne omawianie pokoju przez sprzymierzonych ule nastąpi dopóty, dopóki Niemcy nie opróżnią dobrowolnie Belgii i Francji i dopóki w Rosji nie stworzą status quo z przed okresu traktatu brzeskiego. Ale także — wywodzi ten dziennik — nawet po wypełnieniu tych warunków

JEST WĄTPLIWE, CZY PREZYDENT WILSON BĘDZIE SKŁONNY ROKOWAĆ Z TAKIMI RZĄDAMI,

o których w mowie swej, wygłoszonej 27 września, powiedział, iż są bez honoru.

Rząd niemiecki pracował oczywiście nad tem, aby odpowiedź jego na pytania Wilsona wypadła jaknajbardziej przekonująco.

Jakkolwiek nota z pytaniami Wilsona jeszcze nie nadeszła do Berlina w drodze dyplomatycznej, „Berl. Tagebl.“ donosi, iż odpowiedź Niemiec na tę notę już jest kompletnie przygotowana w porozumieniu z naczelnym kierownictwem wojskowym.

Wszystko to świadczy, iż

NIEMCY CAŁĄ SIŁĄ PARY PRĄ DO SZYBKIEGO OSIĄGNIĘCIA POKOJU,

to czego zresztą nagli je coraz bardziej pogarszające się położenie na froncie francuskim.

Obawa inwazji nieprzyjacielskiej, pragnienie niedopuszczenia do ostatecznej katastrofy militarnej, w rodzaju tej, jaka nastąpiła na froncie bułgarskim, jest tu największym sprzymierzeńcem pokoju, o którym — może nie bez podstawy głoszą — iż zaświta on jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Z drugiej strony — jak donosi Reuter z Waszyngtonu — także

WILSON NIE JEST SKŁONNY DO PROWADZENIA DŁUGICH A BEZPŁODNYCH ROKOWAŃ

Ameryka znajduje położenie militarne Niemiec, któremu zresztą dają nawet wyraz niemieccy rzeczoznawcy wojskowi, liczy się

niewątpliwie z tem, iż Niemcy podpiszą oburącz i skwapliwie wszystkie żądania Wilsona. Już na wet opinia publiczna wymienia głośnego pułkownika House, osobistego przyjaciela Wilsona, jako głównego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych przy rokowaniach pokojowych. Pułkownik ten, szczególnie też przy obradach toczących się w Białym Domu, występuje podobno za zawieszeniem broni i podjęciem rokowań pokojowych.

Głównym delegatem Anglii na kongresie pokojowym ma być Grey, o którym mówią, iż po oczekiwany upadku gabinetu George'a, zajmie stanowisko angielskiego premiera.

Nadzieja rychłego pokoju puka coraz głośniej do wrót świata. Najpotężniejsze liczebnie i pierwsze w angielskich organizacjach robotniczych zajmujące miejsce t. zw. Trade-Unions wydały odezwę do gwarectw, wzywając je do powszechnego oświadczenia się za przyjęciem wilsonowskich zasad pokoju.

„Times“ donosi, że wersalska rada wojenna koalicji postanowiła stanąć na gruncie 14 warunków Wilsona. Stary Clemenceau, który 28 września ukończył 78 rok życia, mówił świeżo w Soissons z pełnym przekonaniem o niedalekim pokoju...

Zarówno położenie militarne, dojrzewające już do ostatecznego rozstrzygnięcia, jak i poszczególne, przytoczone wyżej fakty z dziedziny dyplomatyczno-politycznej, mogą istotnie być brane za świadectwo, iż pokój stoi już u wrót pogrążonego w potokach krwi świata.

Niemcy w oczekiwaniu na notę Wilsona.

Berlin (B. K.). Jak podaje „Nordd. Allg. Zeitung“, t. zw. gabinet wojenny, złożony z kanclerza Rzeszy, wicekanclerza i sekretarza stanu bez portfel, już na podstawie dotychczasowego, nie autentycznego tekstu noty Wilsona omówił sytuację i właśnie, po naradach z kierownictwem wojskowym, przyszedł do zasadniczego porozumienia w sprawie odpowiedzi. Urzędowy tekst noty Wilsona miał być doręczony rządowi niemieckiemu wczoraj wieczorem, tak że odpowiedź nie każe na siebie długo czekać.

Odpowiedź Niemiec sprowadzi rychły pokój.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 12 października.

W sprawie pokoju w dalszym ciągu przeważa tu zapatrywanie optymistyczne. „Neuer Abend“ donosi, że odpowiedź niemiecka odejdzie już w najbliższych godzinach i że będzie tak sformułowana, że dalsza akcja będzie możliwa. Wczoraj Biuro korespondencyjne wydało depezę z Berlina, donoszącą, że odpowiedź niemiecka będzie nader ugodowa i że wobec tego Niemcy spodziewają się, że przyniosą światu trwały pokój. Depesza ta wywołała tutaj wrażenie bardzo korzystne i wzmocniła przekonanie, że rychło przyjdzie do zawieszenia broni. Z Zurichu z poinformowanego źródła donoszą, że rząd amerykański osobno odpowie na notę Austro-Węgier.

Nota nadeszła i dziś jeszcze odejdzie odpowiedź.

Berlin. (Wolff) Nota amerykańska nadeszła tu w urzędowym tekście. Jak w kołach dobrze poinformowanych dyplomatycznych słychać, tekst oficjalny noty Wilsona zgadza się z ogłoszonym już tekstem nieoficjalnym. „Voss. Ztg.“ dowiada się, że odpowiedź niemiecka przedłożona będzie jeszcze radzie związkowej przed wysłaniem. Rada związkowa zbiera się w tym celu dziś popołudniu. Według dzienników wieczornych odpowiedź rządu niemieckiego na notę Wilsona ma jeszcze dziś odejść i jeszcze dziś ma być ogłoszona. O tekście odpowiedzi Niemiec dowiada się „Berliner Tagblatt“. że będzie ona brzmiała w duchu bardzo przychylnym. Istnieje nadzieja, że wymiana myśli między rządem niemieckim a prezydentem Wilsonem doprowadzi do trwałego pokoju dla całego świata.

Grey wyraża swą zgodę na notę Wilsona.

London. (Reuter) Lord Grey wygłosił w Westministerze mowę, w której wyraził zgodę na notę Wilsona. Grey oświadcza, że przysły rząd narodów nie ma na myśli utrzymywania supremacji nad innymi narodami. Niemców nie można z tego związku wykluczyć, chyba tylko z tego powodu, że każdy rząd, należący do związku, musi reprezentować naród wolny, zdecydowany i przestrzegać zadań związku.

Wielkie narady ministrów Anglii, Francji i Włoch.

London. (B. K.) Lloyd George, Bonar Law, Lord Roberts, Lord Robert Cecil, generał Wilson i szef sztabu generalnego powrócili w niedzielę 11 października z Francji, gdzie konferowali z Clemenceauem, Pichonem, Orlandem, Sarraillem oraz rzeczoznawcami wojskowymi i marszałkami.

Dalsza parlamentaryzacja rządu niemieckiego.

Berlin (Wolff). „Nordd. Allg. Zeitung“ donosi z kół parlamentarnych, że nastąpi niebawem nominacja posła Giesberta na podsekretarza stanu przy rządzie.

Berlin (B. K.). Rada związkowa aproboweła projekt ustawy, stojący w związku z parlamentaryzacją gabinetu, mianowicie, że ma być artykuł 21 konstytucyjny, postanawiający, iż członkowie parlamentu, przyjmując mandat przy rządzie państwowym, tracą mandat.

Fatałne stosunki w wojennym zakładzie obrotu zbożem.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 12 października.

Jak się nasz korespondent dowiada, w zakładzie obrotu zbożem nie rozporządza się prawie żadnymi zapasami i większość zboża w Galicyi jest nieczynna. Prawda, że część zboża na musiała być przeznaczona na zasławy w Galicyi wschodniej i sytuacja poprawi się między po dniu 15 października, w każdym razie nieaprowizacyi kraju przedstawia się bardzo niekorzystnie. Pogłoska, jakoby już w najbliższym czasie rząd w Galicyi zamierzał powrócić do starym, jaki panował w roku ubiegłym na polu nowku, jest nieuzasadniona. Wojskowe zapasy zbożem namiestnictwo nie ma zamiaru przewozić, lecz będzie próbować przeprowadzić wykup zboża energiczniej i zaopatrywać w to zboże stosownie do obowiązujących przepisów. Czy jednak to będzie możliwe na dłuższą metę, o tem można wątpić. Znawcy przewidują, że po Nowym Roku będzie rząd zmuszony wystawić ludności wołną rękę co do apro wizacji

Tym, którzy wracają...

KRAKÓW, 12 października.

Po długich dniach męki, po nocach bezsen-nych na przyczy więziennej spędzonych, po cięż-kich godzinach sądu i walki za winy niepopel-nione, wracają...

Na cudzej ziemi, wśród obcych i wrogów, pod grozą wiszącego nad głowami miecza, gotowe-go każdej chwili eios zadać, trwali dumnie przy drzewcu czystego sztandaru, honor i imię Polaka stawiając ponad wszystkie groźby, nie-bezpieczeństwa i przeciwności.

Grożono im śmiercią. A co im śmierć, której z dnia na dzień, z godziny na godzinę, z sekun-dy na sekundę miesiącami całymi patrzyli, w oczy wyzywali ją i szydzili z jej szarpań.

Grożono im śmiercią niesławną.

„Ale żołnierzami byli — bojownikami powsta-jącej z grobu Ojczyzny. Wszystko, co mieli, złożyli jej w ofierze, żyli jej życiem, oddychali jej oddechem; czystci byli w sercu i nie ciążyła na nich żadna wina. Przeto, nie mógł ich zbryz-gać jad zarzucającej im zbrodni, bo była ona ich dumą, ich czynem, z którego wolność narodu wykrzesać chcieli.

Więc nie obawiali się niesławy, bo choćby świat cały imiona ich chciał górami Jota przy-walić, wiedzieli, że Naród zapisze je złotymi zgłoskami w swych sercach i przekaże je poko-leniom przyszłym, jako imiona tych, dzięki któ-rym słowo na wolną wstąpiła Polska.

Po długich dniach niedoli, która ich złamać nie mogła, wracają dzisiaj do nas z sercem ra-dosnym, z dumą na zbiedzonym więzieniem li-dosnym, a naród cały wydłaga ku nim ramiona, przyjmując ich gromkim okrzykiem:

CZEŚĆ!

Rada narodowa w Warszawie.

WARSZAWA, 9 października.

W godzinach przedpołudniowych odbyło się zebranie w siedzibie byłej Rady Regencyjnej przedstawicieli klubów politycznych. Byli obecni pp.: były marszałek Fr. Pułaski, Tallen Wil-koziński, M. Grotowski, A. Humniecki, H. Sul-kowski, B. Eger, M. Zbrowski, H. Wyrzykowski, A. Marylski, J. Szwejczer, M. Jampicki, A. Parczewski, Mikułowski-Pomorski, G. Simon i H. Skotnicki. — Celem zebrania było zastano-wienie się nad obecnym położeniem i nakreśle-nie planu działania na najbliższe dni. Dyskusya była bardzo ożywiona. Doprowadziła do usta-lenia wspólnej opinii, iż należy bezzwłocznie powołać do życia instytucję, będącą przedsta-wicielstwem wszystkich stronictw. Wyłonił się projekt nazw: część obradujących wy-powiedziała się za nazwą Rady Narodowej, przedstawiciele Zjednoczenia Ludowego propo-nowali nazwę Zgromadzenia Przedstawicieli Stronnictw.

Zgodzono się, iż organizacja ta powinna njać w swe ręce ster polityki narodowej, jako pe-wien surogat przedstawicielstwa narodowego, zwanym zhierze się Sejm.

Jednymyślnie wyrażono konieczność wpro-wadzenia do mającej powstać organizacji, re-prezentującej wszystkie stronnictwa, przedsta-wiciele z innych dzielnic polskich, by dalo to miało charakter ogólnonarodowy. W końcu posiedzenia zastanawiano się nad kwestya, czy nie należałoby wydać wspólnej odezwy byłych członków Rady Stanu. — Odezwa ta, — jak wyraził się jeden z uczestników zebrania, — odegrałaby rolę testamentu politycznego Rady Stanu. Był to wniosek p. Mikułowskiego-Pomor-skiego, poparty przez p. Marylskiego.

W sprawie tej jednak nie osiągnięto jedno-myślności.

RZĄD KOALICYJNY.

Nazajdy, jakie odbywają się w Warszawie, kierowane są ku utworzeniu rządu koalicyjnego, złożonego z przedstawicieli wszystkich dzielnic.

Podają wersję, że proponowane jest między

innymi powołanie do gabinetu następujących osobistości:

Z Królestwa: Świerzyński (prezes Koła młó-dzypartyjnego), Stecki, Meyszowicz (Litwa), J. Radziwiłł, Piłsudski; z Poznańskiego: prezes Koła polskiego Seyda i poseł Trąpczyński; z za-boru austriackiego: pos. Głabiński i pos. Mora-czewski.

Uwolnieni aresztowanych.

Warszawa, 10 października.

Feliks Turowicz, Ziemięcki i inni, aresztowa-ni przez władzę niemiecką po zamachu na Schul-tzego, zostali wypuszczeni na wolność, jako ni-mający nic wspólnego z zamachem, wykonanym przez „Samoobronę Robotniczą“, która v rozrzuconej po mieście odezwie przyznaje si- do tego czynu.

Rzezie w Inflantach.

Warszawa, 11 października.

W myśl postanowień dodatkowego układu, zawartego przez Rosyę z Niemcami, ci ostatni ustępują z niektórych obszarów, jakie dotych-czas zajmowali. Między innymi rozpoczęli e-wakuację polskich Inflant. Następstwa wyco-fania wojsk niemieckich są straszne.

Tuż za nimi napływają zbrojne bandy bol-szewickie, które podniecają włościan do mordów i pożog. Niemcy dali uszkodzonych kilka po-ciągów, inni uciekają, jak mogą, wozami i pieszo; ale wszyscy ci, którzy pozostali, padają ofiarą rozpasanych instynktów ciemnego chłop-stwa i rosyjskich bolszewików. Rozpoczęła się zatem

SYSTEMATYCZNA RZEZ ZIEMIAN I INTE-LIGENCYI,

dalsze niszczenie dworów i rezydencji wiejskich.

Ludność katolicka, przeważnie Łotyze, o ile pozostaje pod wpływem duchowieństwa, zachowuje jeszcze pewną miarę; ale prawosławni Białorusini mordują bez miłosierdzia pod prze-wództwem bolszewickich hersztów.

KRWIĄ SPŁYNĄ CAŁE POLSKIE INFLANTY,

jeżeli im kto z pomocą nie pośpieszy. Właśa mieszkańców tej prowincyi po przybyciu do Warszawy udało się z prośbą o interwencję do Rady Regencyjnej, która przyrzekła uczynić wszystko, co leży w jej mocy; ale trzeba wy-wrzeć silny moralny nacisk na władzę niemie-ckie, aby przynajmniej umożliwiły ludności pol-skiej opuszczenie kraju, wydanego na pastwę krwawej anarchii.

Ten sam los spotka wschodnią Białoruś po oddaniu jej bolszewikom.

Przygotowywanie rewolucyi w Król. Pol.

KRAKÓW, 12 października.

Korespondent „Nowej Reformy“ donosi z Warszawy:

Lewica socjalistyczna przewiduje, że do u-tworzenia gabinetu koalicyjno-narodowego nie dojdzie, w następstwie czego liczy się ona z prawdopodobieństwem ujęcia steru rządów w swoje ręce i czynnego wystąpienia rewolucyjnego. Na ten moment żywioły lewicowo-socya-listyczne są już przygotowane w chwili obecnej. Są już prawie na ukończeniu pertraktacje ze socjalna demokracją Królestwa Polskiego i Lit-wy, celem jednolitego, wspólnego działania. Oczywiście wiec lewica socjalistyczna odrzuca kategorycznie myśl wchodzenia do jakiegokol-wiek gabinetu koalicyjnego, a tem bardziej myśl

jakiegokolwiek porozumienia z t. zw. żywiołami socyalno-patryotycznymi, t. j. grupą Piłsudsko-go.

Co do Piłsudskiego lewica socyalna sądzi, że Piłsudski, o ileby ze swoją grupą wstąpił do gabinetu koalicyjnego, w bardzo krótkim przecią-gu czasu go obali i ten moment lewica socyalistyczna oblicza jako drugą ewentualność stę-gniętą ze swej strony po władzę.

Stanowisko to jest platformą lewicy P. P. S. i zostało ustalone na onegdajszym nocnym po-siedzeniu Centralnego Komitetu Robotniczego tej partyi. Ma się ukazać odezwa, wyłuszczają-ca poglądy lewicy socyalistycznej na chwile dzisiejszą i wzywająca proletaryat do gotowo-ści rewolucyjnej.

Wielkie zgromadzenie narodowe w Orłowej.

Od naszego korespondenta.

Orłowa, 11 października.

W niedzielę 13 b. m. odbędzie się tutaj wiel-kie zgromadzenie ogólnonarodowe całego ostrawsko-karwińskiego Zagłębia węglowego, na

którem mają przemawiać posłowie: Bobrowski, Daszyński, Głabiński, Londzin i Reger.

Manifestacja w Cieszynie.

(Od naszego korespondenta).

Cieszyn, 9 października.

Wieść o proklamowaniu — wolnej i zjedno-czonej Polski — dotarła do naszego grodu i przyjęta została serdecznie, tem bardziej, że u-czyniła to Rada Regencyjna narodu polskiego. Zaraz też zebrała się garstka Polaków w domu narodowym i podniosła jednymyślnie uczczenie tego dnia sposobem czysto polskim.

O godzinie 5 popołudniu wyruszył pochód z domu narodowego na pobliskie pola i złożył ognisko, wokół którego zebrana starszyzna

wraz z młodzieżą odśpiewała kilka patryoty-cznych pieśni polskich, którym wtórowała ze-brana na prędec orkiestra. Wygłosił także mowę pensjonowany kierownik szkoły Mnisztswa i podniósł w krótkich a gorących słowach wa-żność chwili, jaką przeżywamy.

Przy kilkakrotnem wystrzeleniu z moździerzy, zakończył mowę: „Niech żyje wolna i zjedno-czona Polska!“

Poczem zebrani powrócili do domu narodo-wego, celem podpisania dokumentu manifesta-cyjnego.

J. K.

Koalicja a Komitet Narodowy Polski.

Genewa, 12 października.

Dnia 15 października ma się odbyć w Pary-żu kongres narodów uciśnionych Austrii, drugi z rzędu. Pierwszy odbył się, jak wiadomo, w kwiecień b. r. w Rzymie. Ze zwolaniem drugie-go kongresu zwlokano sześć miesięcy, ponieważ rząd włoski zwłokał długo z uznaniem jugo-słowian i ich komitetu. W kongresie paryskim

ma wziąć udział także i Komitet Naro-dowy polski. Różnica między zjazdem rzymskim a paryskim polega na tem, że w międzyczasie uznano koalicja oficjalnie komitety i rady naro-dowe, jako rządy odnośnych narodów. Stycząc że Francya nosi się z zamarem uznania komi-tetu polskiego w Paryżu za rząd narodowy i to jeszcze przed kongresem.

Turcja a Polska.

Konstantynopol (Telegram Polskiej Agencji Prasowej).

Władze wojskowe tureckie oddały rządowi polskiemu do dyspozycji wszystkich jeńców wojennych narodowości polskiej, przebywających w Turcji.

„Panowie polscy idą za daleko“...

Berlin, 12. października.

(kg) Hakatystyczna „Post“ z okazji proklamacji Rady Regencyjnej i przytoczonych w niej warunków Wilsona czuje się w swych uczuciach dotkniętą niegrzecznością polską i za daleko zdaniem jej idącymi żądaniami polskimi.

Na telegram wysłany przez kanclerza, telegram, „który był aktem międzynarodowej uprzejmości“ rząd polski zdaniem „Post“ nie odpowiedział jeszcze... lub odpowiedział w ten sposób, że niemiecki urząd spraw zagranicznych odpowiedź tę uznał za nienadającą się do ogłoszenia (sic!).

Widocznie „Post“ oczekiwała seryj pokłonów w stronę Berlina, lub objawów radości...

Zauważyć bowiem należy, że odpowiedź Rady Regencyjnej do Berlina już nadeszła, tylko poza dyplomatyczną grzecznością wyrażała „zyczenie zniesienia okupacji“.

Zarazem — pisze „Post“ — dowiadujemy się, że rząd polski fałszywie interpretuje notę Wilsona i jej punkt 13-ty Polski dotyczący.

„Uderza w oczy że panowie polscy w swoich żądaniach idą dalej niż Wilson. Ten, żąda niezawisłego państwa polskiego które obejmuje kraje zamieszkałe przez ludność bezwzględnie polską, Rada Regencyjna w krótkiej drodze domaga się wszystkich polskich obszarów.“

Jeśli się zastanowić nad tem, że do Polski mają należeć kraje zamieszkałe przez ludność bezsprzecznie polską, to zdaniem „Post“ „obszary pruskie“ nie mogą wchodzić w rachubę.

Co do gospodarczej przyszłości Niemiec żąda Wilson „pewnego dostępu“ do morza, Rada Regencyjna krótko i wężłowo dostępu do morza.

Tak więc — kontynuuje „Post“ — dowiadujemy się, że żądania polskie idą coraz dalej, a przykładem tego niedziela w parlamencie niemieckim, kiedy Polak Seyda mógł powiedzieć:

„W programie Wilsona znajduje się także niezawisłe państwo polskie z własnym portem“.

I to, — woła „Post“ — to dzieje się w niemieckim parlamencie a nieprzyjacielowi niemieckiemu (Seyda?) nie daje się na to odpowiedniej odpowiedzi?!

Cóż będzie dalej?

Polacy przez takie traktowanie sprawy pójdą w swych żądaniach coraz dalej a koalicja będzie im prawdopodobnie coraz więcej pozwałać. Przyczyną tego „rozwiązanie“ sprawy polskiej, którego na fałszywej drodze szuka od miesięcy niemiecko-austro-węgierska polityka, a które prawdopodobnie znajdują Polacy i koalicja. Ci zaś nie będą się wcale troszczyć ani o niemieckie, ani o austro-polskie rozwiązanie“.

Informacje polskie w prasie berlińskiej.

Berlin, 12. października.

(x) „Berl. Tgbl.“ omawiając orędzie Rady Regencyjnej pisze:

„Orędzie Rady Regencyjnej stwarzające wielką Polskę, było ogólną niespodzianką. Jak się dowiadujemy ze strony polskiej, krok ten nastąpił w porozumieniu z władzami okupacyjnymi. Chybać, że Rada Regencyjna tylko w ten sposób mogła się utrzymać.“

A dalej informuje dziennik:

„Przez gdy Koło polskie w Wiedniu domaga się „wolnego wybrzeża polskiego“, orędzie Rady Regencyjnej mówi tylko o „dostępie do morza“, ale i tu — jak nam ze strony polskiej wyrażają — onuncyacje Rady Regencyjnej zgodne są z lojalnością, jaką Polska dłużną jest państwu niemieckiemu. Orędzie opiera się wyłącznie na 14 punktach Wilsona, które także

rząd niemiecki wziął za podstawę swej polityki pokojowej.

Wreszcie zamieszcza „Berl. Tgbl.“ — jak podaje: na życzenie polskie — następującą informację:

„Wbraw doniesieniom pism berlińskich na-

tychmiastowe zniesienie okupacji niemieckiej odpowiada w zupełności usilnym życzeniom rządu polskiego. Natomiast co się tyczy czysto wojskowego obsadzenia kraju, to tu miarodajnym jest interes ludności domagającej się ochrony przed rosyjską anarchią.“

Straszny wypadek kolejowy na Śląsku.

(Telefonem od kor. „Gonca Krakowskiego“).

Orłowa, 9 października.

Straszny wypadek kolejowy zdarzył się niedługo na Śląsku, w miejscowości Pietwald pod Orłową. Droga, prowadząca przez tor kolejowy, jechał na sprawunki gospodarskie dwukonną bryczką młody i zamożny tutejszy gospodarz, Jan Chlebiak, ze swoją siostrą Maryą, wydaną dopiero przed kilkoma tygodniami za odbywającego służbę wojskową Michała Grosika. W miejscu, gdzie drogę przecina tor kolejowy, zaszedł tragiczny wypadek: wskutek wadliwego funkcjonowania rampy kolejowej, jedna z ramp, od strony nadjeżdżających, była niespuszczoną, tak, że jadący nie słysząc turkotu nadjeżdżającego pociągu, wjechali na tor i dopiero na nim się znajdując, spostrzegli zbliżający się szybko pędem pociąg. Nieszczęście chciało, że rampa po drugiej stronie dobrze funkcjonowała i była według przepisów kole-

jowych zamknięta, tak, iż Chlebiak nie mógł jechać dalej, a zawrócić już nie było czasu. Pędzący całą siłą pary pociąg wpadł na bryczkę i zabił na miejscu Chlebaka i jego siostrę, rwały ciała nieszczęśliwych na kawałki. Konie zginęły również; bryczka została pogruchotana.

Grozę tragizmu powiększa okoliczność, że właśnie w ten dzień przybył na urlop mąż Chlebakówny, pospolitak Grosik. Dowiedziawszy się we wal, że siostra wyjechała z bratem na sprawunki, wyszedł naprzeciw nich i w miejscu, gdzie drogę przecina tor kolejowy, zobaczył gromadę lamentujących ludzi. Z ciekawością zbliżył się do nich i zobaczywszy poszarpane zwłoki swej żony i szwagra, zemdlął z żalu i rozpacz. Mimo upływu kilku godzin, nie wrócił Grosik jeszcze do przytomności; zachodzi obawa, że nastąpi u niego z nagłego przerażenia pomieszanie zmysłów.

Widmo moru!

O wyteżoną akcję zapobiegawczą.

Wiśnicz, 12. października.

Groźne widmo moru zaziera nam w oczy!

Epidemia „hiszpanki“, zwyczajnej grypy z następstwem zapalenia płuc, czerwonka i komplikacje tych chorób zabierają dziennie dziesiątki ofiar. W wioskach należących do powiatu sądowego w Wiśniczu — w Olchawie, Nieszkowicach, Pogwizdowie, Sobolowie, Łapanowie, Łąckie górnej i dolnej, Trzecianie, Rajbrocie, Kamionnej, Tarnawie, Zbydniowie i wielu innych leżą dziesiątki chorych — a codziennie kilka lub kilkanaście ofiar odprowadzają na cmentarz! Zaledwo kapłan z pogrzebu powróci zdoła, już wzywają go do chorego. Cały dzień dzwonek kapłański rozlega się to w tym to w drugim końcu wioski, wskazując miejsce nowej ofiary epidemii. Gwałtowny przebieg choroby wywołuje sytuacje tragiczne:

Lekarz wezwany w dniu 9 bm. do domu Kamionki w Łąckie górnej zastał w jedynej mieszkalnej izbie tego domu dwoje dorosłych dzieci gospodarza już martwych a trzy inne osoby tj. trzecie dorastające dziecko, oraz ojca i matkę w stanie gorączkowym — ciężko chorych. Chory ojciec zwiłkł się z łóżka, by w sąsiedniej

wsi, Rzegocinie, kupić trumny dla zmarłych już dzieci! — W całej wsi nie znalazł się nikt, kto by tych chorych odwiedził, w chorobie ich ratował... Domy „zapowietrzono“ są omijane, bo choroba zaraźliwa — a domów takich w wiosce dużo — coraz więcej z każdym dniem...

W takich warunkach klęska przybiera zagrażające rozmiary i wsi naszej polskiej — która nareszcie ma stać się wolną — grozi wymarciem!!

Na to obojętnie patrzeć nam nie wolno! Konieczną jest pomoc natychmiastowa w jaknajszerszym zakresie! Należy stworzyć natychmiast w każdym powiecie zagrożonym epidemią lotne oddziały sanitarne, zapatrzyć je w niezbędne środki lecznicze, w każdej wiosce osadzić stałych sanitaryuszów, którzyby odwiedzali chorych i ratowali przedewszystkiem rodziny, które zapadły na chorobę, pozbawione pomocy sąsiadów, giną — jakby na pustyni!!!

Na walkę z epidemią pieniądze znaleźć się muszą czy to u rządu, czy wreszcie u innych instytucji.

Zaniechanie tych środków walki, byłoby zbrodnią przeciw narodowi, który w wojnie tej więcej, niż którykolwiek inny wycierpiał. H. K.

Kieszonkowcy przy pracy.

Stacya krakowska złodziejskiem Eldorado. — Sztuczki kieszonkowców. Żądamy powiększenia stanu policyi na dworcu.

Kraków, 12. października.

Prawdziwem Eldorado kieszonkowców stał się od pewnego czasu dworzec osobowy krakowski. Rzeczą notoryczną jest, że nie może odejść ze stacyi ani jeden pociąg osobowy, aby nie zgłosiło się na inspekcji policyi conajmniej pięciu okradzionych, a stan liczebny tej inspekcji jest tak szczupły, pracy zaś kancelaryjnej oiągle zalegającej tak wiele, że zdarzają się okresy kilkudniowe, w których z racji spychania urzędowych „kawałków“ dosłownie nie ma kto pilnować operujących kieszonkowców, którzy, rzecz prosta, z takiej swobody korzystają chętnie i liczba okradzionych dochodzi wtedy do niebywalej wysokości.

Nie pomagają żadne ostrzeżenia mimo że stale powtarzano, aby publiczność sama pilnowała swego mienia i swych kieszeni. W tłoku, chcąc zdobyć miejsce, każdy spieszy się i zapomina o ostrożności, a z tego właśnie korzystają złodzieje i kradną. Najwięcej kradzieży kieszon-

kowych popełnia się w chwili, gdy pasażer usiłuje się dostać na stopień przepelnionego wagonu.

Przed kilku dniami np. pewna pani wysiadła z wagonu. Za nią tragarz wyniósł trzy walizki. Nie mogąc zabrać wszystkich trzech naraz, stawił dwa pakunki na peronie, a walizkę położył do bakra. Właścicielkę, która została przy rzeczach popchnięto i przewrócono, a gdy przy pomocy uprzejmych podniosła się z ziemi już jej pakunków nie było.

Ale nawet wyteżona uwaga nie zapobiega kradzieży. Złodzieje są zbyt zręczni i przemysłowi. Oto kilka przykładów.

Pewna pani mająca większą sumę pieniędzy aby nie być okradzioną, wsunęła portfel za kurtkę. Gdy wysiadła w Krakowie stanik jej i gorset były rozcięte, a portfel zniknął.

Rzeczą na porządku dziennym jest wydobycie panom portfeli z tylnych kieszeni. Ale nawet ukrycie pieniędzy w wewnętrznej kieszeni kiesz-

mizelki nie chroni ich od złodziei. W tych dniach zdarzył się szereg kradzieży zdumiewających wykonaniem. Jakiemuś kupcowi, który miał kamizelkę zapiętą pod szyją, na tem również pod szyją zapięty chałat, a na tem zaś płaszcz, złodzieje wyciągnęli portfel z kamizelki w chwili, gdy wsiadał do wagonu tak, że nawet tego nie spostrzegł. Inego kupca, który miał pieniądze zawieszane w woreczku na szyi, porozpinano w toku woreczek odcięto i zostawiono mu tylko... sznurek na szyi.

Jak twierdzą agenci policyjni, złodziej wyhiera sobie już w mieście swą ofiarę dostrzegłszy u niej pieniądze. Następnie idzie za nią krok w krok, nie opuszcza z oczu, a w chwili sposobnej okrada.

Groteskowo wyglądają następujące kradzieże:

W przedziale trzeciej klasy jechało dwóch żądów, młody i stary. Rozmawiali z czywieniem. W trakcie rozmowy stary poczęstował swego towarzysza papierosem, poczem obaj zaczęli śmiać.

Przed Krakowem starszy obudził się, ziewnął i spojrzął na śpiącego młodego.

— Szmul!

— Szul!

— Szmul spał dalej.

— No widzicie państwo — zwrócił się stary do towarzyszy podróży — jaki ten mój syn śniwa! Sni jak w domu, czy nie mogliby go okraść.

Towarzystwo potakowało.

— Ale ja mu zrobię kawał. Ja mu wyjmę jego portfel i wysiadę w Krakowie, a potem państwo go obudzicie i powiecie że go okradli. To go oduczyci od spania.

Obecnym żart się podobał. Starszy wyjął synowi portfel i wysiadł gdy pociąg stanął. Obudzone „syna“ a gdy zaczęto z niego pokpiwać, że zgubił ojca i stracił pieniądze ten chwycił się z przerażeniem za kieszeń.

Skradziono mu 30.000 kor. Ów „ojciec“ był najzwyczajnym rzeźmieszkim, który uspił swą ofiarę papierosem. Rzecz prosta, że go nie schwytało.

Druga bezczelna kradzież zdarzyła się w poczekalni trzeciej klasy w oczach publiczności i dwóch żandarmów.

Na ławce siedzieli dwoje ludzi. On uskarżał się że tak strasznie kradną i boi się o swoje pieniądze. Kobieta przyznała się też do obaw i opowiedziała towarzyszowi, że schowała 6 tysięcy koron w woreczku na piersi.

Rozmowy tej nie słyszeli siedzący obok. Mężczyzna wyjął chusteczkę i zaczął się wachlować nią z powodu gorąca. Kobieta zasnęła.

Nareszcie gdy nadchodził czas odejścia pociągu mężczyzna począł budzić swą towarzyszkę, wykrzykując głośno:

— Mańka, prędzej, bo pociąg odejdzie, trzeba kupić bilety, dawaj pieniądze.

Kobieta spała.

— A to śpij sobie — zaklął mężczyzna — jak kupię to cię obudzę.

Przy wszystkich wyjął jej woreczek z pieniędzmi i poszedł do kasy skąd już nie wrócił. Był to zwykły złodziej, który również uspił swą ofiarę.

Niejednokrotnie złodzieje i złodziejki kieszonek, którzy dzisiaj rekrutują się z ludzi każdego wieku, nawet dzieci, mają wygląd zupełnie przyzwyczajony.

W tych dniach jeden z agentów policyjnych schwytał na gorącym uczynku damę-złodziejkę, w chwili gdy wyciągała portfel. Usiłował ją aresztować, ale ta rzuciła mu się na szyję obijając go pocałunkami, jednocześnie zaś podała portfel swej towarzyszce, która począła z nim uciekać. Policjant z trudem wy dostał się z objęt pięknej złodziejki i począł ścigać jej towarzyszkę z portfelem, ale ta zniknęła w tłumie. Złodziejka zaś również uleciała się pospiesznie.

Złodzieje biorą się na najrozmaitsze sposoby. To też czujność władz bezpieczeństwa jest nieodzowna i musimy się domagać powiększenia stanu liczebnego policyi na dworcu, jeśli chcemy mieć jakie takie zapewnienie bezpieczeństwa.

(d)

NA DOBIE.

PRZYWILEJ.

*Jam nie z tych twórców, których słowo
dźwięczy potężnie i spiżowo,
ludy porywa, rozplomienia,
daje godziny zapomnienia,
lub śpiewa słodko spazm miłosny,
i jest dla ludzi tchnieniem wiosny,
po długim zimy śnie.*

*Nie chodzą za mną liczne rzesze,
sam, często smutny, sobie krzeszę,
drobne iskierki lotnej myśli,
lecz wolę je po stokroć, niżli
te dwutomowe poemata,
o których mówią: — „tam do kata,
czego ten waryat chce?“*

*Bratem mi Stańczyk — dzwonki jego
mnie od cenzury zbyt nie strzegą,
a choć czelek słowem posuwawoli,
opinia chętnie mu pozwoli,
przebaczy dowcip nawet tłusty:
toć przecież błazen — wiecznie pusty,
a dowcip tyńfa wart!*

*Więc niech się głupstwo ludzkie tłoczy,
dziś Niemcom brzyzną prawdą w oczy
jutro zaś porwę żer z ulicy
(Daszyński, Drobner lub spółnicy),
to znów jakimś ekscelencji
napomknę coś o indolencji...
wszystko to wolny żart.*

Jak.

Chwila bieżąca.

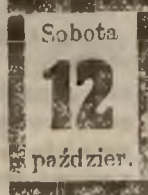
Kalendarzyk.

Św. Maksymiliana

Wschód słońca 5:56

Zachód słońca 4:56

Długość dnia 11:00



REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota: „Dla szczęścia“.

TEATR Powszechny.

Sobota po południu: „Zbójcy“.

Sobota wieczór: „Dom otwarty“.

PARK SPORTOWY.

„33“ — „Cracovia“.

Zamach na narodowość polską na Górnym Śląsku.

Polski kom. wyborczy przew. dla Śląska ogłasza odezwę, w której protestuje w ostrych słowach przeciw zarządzeniu wrocławskiej zast. komendy gen. zakazującemu przedstawień teatralnych i odczytów w języku polskim. W odezwie powiedziano: Jako przewodnicy i rzecznicy ludu polskiego na Śląsku nie możemy pozostać bez protestu na to niesłychane postępowanie władz. Odpieramy przeto stanowczo ten nowy zamach na narodowość, równouprawienie i mowę ojczystą Ślązaków oraz zamiar oderwania polskiej ludności na Śląsku od macierzy ogólnopolskiej!

Wylądowanie wojsk polskich i czeskich we Władystoku.

Według doniesienia z Władystoku, w tygodniu ubiegłym wylądowały tam wojska polskie i czeskie z Ameryki i udały się natychmiast przez Irkuck na front czesko-słowacki w stronę Penzy.

Wojska polskie na Murmaniu i nad Donem.

Według informacji Pol. Ag. prasowej, brygadier Haller, który przybywał w ostatnich czasach w Paryżu, powrócił obecnie na Murmań, gdzie zajmuje się organizowaniem armii polskiej. Pułk. Żymirski przebywa nad Donem i tam również zajmuje się organizowaniem wojska polskiego.

Kreml podminowany.

(K) „Berner Tageblatt“ donosi z Moskwy, że władze sowieckie odkryły szeroko rozgałęziony spisek.

Kreml był podminowany, by odbywając tam narady radę ministrów wysadzić w powietrze. Dokonano masowych aresztowań wojskowych, kupców i finansistów. W razie nowych zamachów zostaną aresztowani natychmiast rozstrzelani!

Wilson o zadaniach kobiet w czasie wojny.

(H) Wilson powiedział we wtorek w senacie omawiając postawienie wniosku o równouprawieniu kobiet:

Kobiety uczyniłyśmy w czasie wojny naszymi towarzyszami. Czyż miałyby one nimi być tylko wówczas, kiedy dzielą z nami cierpienia, pracę i ofiary a nie miałyby nimi być, jeśli chodzi o prawa i korzyści? Wojny tej nie można by prowadzić, gdyby kobiety nie użyły swej pomocy. Zadanie kobiety w czasie wojny jest niesłychanie ważne — wiem, że kobiety uczynią wszystko, jeśli spotkają się z naszej strony z uznaniem i sprawiedliwością.

(Jak wiadomo wniosek o równouprawienie kobiet w senacie upadł).

(4) MANIFESTACJA RADY MIEJSKIEJ.

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Maryi, które odprawi ks. biskup Nowak. Po nabożeństwie zbierze się Rada miejska dla uczczenia manifestu Rady Regencyjnej. Wieczór o godz. 7 odbędzie się uroczyste przedstawienie w obu teatrach miejskich.

Prezydium miasta w ogłoszonej wczoraj odezwie zwraca się do obywateli Krakowa, by we wszystkich uroczystościach wzięli gremialny udział i tem zadokumentowali swe patryotyczne uczucia. W dniu dzisiejszym mają być wszystkie biura, sklepy, warsztaty i urzędy zamknięte.

(d) WSTRZYMANIE URZĘDOWANIA. Celem wzięcia udziału w dzisiejszej narodowej manifestacji m. Krakowa, obydwie kasy oszczędności i banki krajowy, przemysłowy, galicyjski dla handlu i przemysłu, oraz hipoteczny wstrzymały dzisiaj na cały dzień czynność.

(4) POWRÓT MARMAROSZ SZIGETENCZYKÓW. Codziennie zjeżdżają Legioniści z Marmarosz Sziget, pragnąc szybciej znaleźć się w domach swoich bliskich. Dziś o godz. 9:30 rano przyjeżdża od kilku dni zapowiadany transport z majorem Zagórskim, kap. Góreckim i ks. Parnasem na czele. Komitet, zarządzający przyjęciem powracających Legionistów, ustalił, że w niedzielę o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo dziękczynne w kościele N. Panny Maryi, wieczorem w salonach hotelu Grand przyjęcie, na które zaproszenia już przesłano. Pomału prezydium miasta wyda dla powracających śniadanie.

W NIEDZIELĘ O GODZ. 12 W POLUDNIE, w sali obrad odbędzie się zebranie Rady miejskiej, celem powitania przybywających z Marmarosz Sziget polskich oficerów i żołnierzy.

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE POWSZECHNYM. Dziś o godz. 7 wieczorem odbędzie się uroczyste przedstawienie w teatrze Powszechnym, z powodu ogłoszenia Niepodległości Zjednoczonej Polski. Na program uroczystości złożą się: Odpiewanie z towarzyszeniem orkiestry hymnu „Boże, coś Polskę“, przez cały zebrany na scenie personal teatralny i zgromadzoną w teatrze publiczność. — „Hymn tryumfalny“ Józefa Wiśniowskiego wygłosi artysta naszej sceny, p. Kucharski, z akompaniamentem kapelmistrza, p. Rudnickiego, który w czasie deklamacji odegra Polonozu A-dur Chopina. Na zakończenie uroczystości artyści naszego teatru odegrają „Krakowiaków i Górali“.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś zamiast zapowiedzianego dramatu St. Przybyłowskiego „Dla szczęścia“ powtarza scena im. Słowackiego Fredrowskich „Przyjaciół“, których ze względu na uroczystość chwili, poprzedzi hymn „Boże, coś Polskę“, odegrany przez

orkiestrę i deklamacje utworów patryotycznych wygłoszonych przez artystów.

Jutro popołudniu wznowienie niegranego w tym sezonie „Zawodu“ M. Szukiewicza, wieczorom „Niebieski lis“ Fr. Herczega.

(d) **PROŚBA LEGIONISTÓW O WCIELENIE ICH DO WOJSKA POLSKIEGO.** Major Zagórski i kap. dr Górecki wysłali do przedstawiciela rządu polskiego w Wiedniu hr. Przędzieckiego telegram w imieniu wszystkich oficerów i żołnierzy, zwolnionych w Marmarosze z prośbą o złożenie cesarzowi austriackiemu podziękowanie za zwolnienie i o poparcie ich próby, aby na zasadzie najwyższego pisma odrębnego z 9 kwietnia 1917 mogli wstąpić do dalszej służby w szeregach wojska polskiego. Prośba ta została skierowana na właściwą drogę i jak twierdzą poinformowani ma szanse urzeczywistnienia.

(d) **W SPRAWIE REFORMY WYBORCZEJ** odbyła się wczoraj poufna konferencja klubów radzieckich, jako przygotowanie do dzisiejszego posiedzenia komisji statutowej. Z rezultatu narad wczorajszych można wnioskować, że osiągnięto zgodę wszystkich klubów co do wprowadzenia nowych 18 mandatów i utworzenia jednego okręgu wyborczego.

(4) **WSTRZYMANIE ZASIŁKÓW NA ODBUDOWĘ KRAJU?** Obiegają pogłoski, iż K. U. O. otrzymała od władz centralnych polecenie wstrzymania wszelkich zaliczek i subwencji, przyznanych już i asygnowanych przez Namiestnictwo, względnie krajowy Urząd odbudowy kraju. Zarządzenie to groziłoby wstrzymaniem dalszej odbudowy i pociągnęłoby za sobą nieobliczalne w skutkach wypadki.

Sądźmy więc, że są to tylko pogłoski, które z obowiązku dziennikarskiego notujemy, w oczekiwaniu faktów, któreby rzeczowo wykazały bezsensowność podobnych supozycji, opartych prawdopodobnie na rewelacjach niezbytliwych nam gazet wieńskich.

(d) **ZWINIĘCIE GOSPODY ARTYSTYCZNEJ.** W styczniu r. b. zwinęto gospodę artystyczną. Obecnie, jak się dowiadujemy, inwentarz jej przejęły miejskie kuchnie obywatelskie.

CESARZ NADAŁ WOJENNY KRZYŻ ZA ZASŁUGI CYWILNE I klasy wicepr. nam. Włodzimierzowi Bęcykiewiczowi. Krzyż kaw. ord. Leopolda otrzymał r. dw. dr Jerzy hr. Wodźicki. krzyż woj. za zasł. cyw. II klasy otrzymali r. dw. Stanisław Zimny, r. nam. Zygmunt Kretschmer, r. nam. dr Bronisław Kwiatkowski, order żel. korony III kl. otrzymał r. nam. Włodzimierz Betkowski, krzyż kaw. ord. Fr. Józefa — komisarz powiatowy dr Hugo Schwarz, krzyż woj. za zasł. cyw. III klasy kom. pow. Zdzisław Pawlikowski i koncepista namiestnictwa Władysław Kuźniewicz.

(d) **WSTRZYMANIE POCIĄGÓW POSPIESZNYCH.** Zarząd kolei państwowych ogłosił, że od dnia 12 do 18 b. m. wstrzymane zostaną pociągi pospieszne Nr. 9 i 10 na linii Wiedeń—Kraków—Lwów. Prócz tego od dnia 12 do 14 wstrzymane będą pociągi Nr. 27 i 28 na linii Bogumin—Wiedeń.

(4) **ANGLICY MOGĄ WRACAĆ.** Ministerstwo spraw zagranicznych wydało rozporządzenie, na mocy którego ci poddani angielscy, którzy świadectwem lekarskim wykazą swój ciężki stan zdrowia, mogą powrócić do ojczyzny. Podania należy skierować do namiestnictwa.

TADEUSZ GRABOWSKI, przedstawiciel departamentu stanu w Zofii, pozostaje nadal w stolicy Bułgarii bez względu na zmianę okoliczności.

(d) **PAKIETY DO TRYESTU.** C. k. Ministerstwo handlu zniósło reskryptem z dnia 7 b. m. wszystkie dotychczasowe ograniczenia w przyjmowaniu pakietów prywatnych do Tryestu.

CIĄGNIENIE LOTERYI KLASOWEJ. Przy wczorajszym ciągnięciu 5 klasy 10 austriackiej loteryi klasowej padły główne wygrane: 20.000 K na los Nr 103.772; po 2000 K na losy Nr. 12610, 34430, 119375, 125.192.

(d) **MANIFESTACJE SYONISTYCZNE** mają się odbyć w całej Galicji 14 b. m. Żydzi rozwijają usilną akcję, aby w manifestacji tej wzięły udział wszystkie sfery żydostwa, kładąc główny nacisk na pozyskanie żydowskich warstw robotniczych.

(4) **PRZERWANA ZABAWA.** W restauracji Rosenbauma przy ul. Pawiej zabawiało się szeroko wczoraj wieczorem dwóch feldfeblów 13 p. p. i gdy zabawa ich doszła do szczytu wesołości, wpadła nagle policja i zażądała od nich papierów wojskowych. Ale nim mieli czas pokazać swe legitymacje, rozpoznano w nich znanych włamywaczy Wład. Brytana i St. Maczka, szeregowców-dezertersów obecnie — dawniej notorycznych złodziei. Obaj wylegitymowali się fałszywymi papierami. Znalaziono u nich ogółem z górą 1500 koron, pochodzące rzecz prosta z rabunku. Oddano ich sądowi wojskowemu.

(4) **PODEJRZANI ŻOŁNIERZE.** Wczoraj wieczorem zauważył żołnierz policyjny, patrolujący u wylotu ul. Kamiennej, dwóch żołnierzy, niosących duże toboły. Gdy się do nich przybliżył, żołnierze ci porzucili toboły i zbiegli. Pościg za nimi pozostał bez rezultatu. W tobołach znaleziono 4 paltoty, płaszcze, suknie, buciki, bieliznę i t. p. Prawdopodobnie rzeczy te pochodzą z kradzieży. Poszkodowani w ostatnich kradzieżach mogą się zgłosić pod „Telegraf“, gdzie rzeczy te zdeponowano.

(4) **NA TANECIE** przytrzymał 27-letniego Jana Wojakowskiego i 21-letniego Antoniego Paska, szeregowców, którym zakwestyjonowano 8 sukien damskich, 7 płaszczy, bieliznę i t. d.

(4) **MAŁOLETNI WŁAMYWACZE.** Do magazynu Abelesa przy ul. Krakowskiej włamali się wczoraj 13-letni Józef Andziłkowski i 14-letni N. Zagula. Młodzi włamywacze wynieśli na przygotowany wózek większą ilość towarów blawatnych, wartości z górą 12.000 koron. Łup usiłowali sprzedać pasorom; zostali jednak ujęci.

(kg) **UCIECZKA NIEMIECKICH PRZEMYSŁOWCÓW Z CZECH.** „Prawo Lidu“ donosi, że niemieckie Towarzystwo akcyjne pod firmą „Pragerindustriegesellschaft“, pertraktuje w sprawie sprzedaży wszystkich swoich fabryk i zakładów przemysłowych w Czechach z konsorcjum czeskich banków. Prawdopodobnie banki czeskie, rozporządzające bardzo wielką gotówką, wykupią „ofiarowywane“ objekty, koncentrując przemysł i handel w czeskich rękach.

(kg) **POGŁOSKI O REWOLUCYI W WIEDNIU.** „Vorwaerts“ donosi, że ze strony rządowej zaprzeczają pogłoskom, rozszerzanym o wybuchu rewolucyi w Wiedniu. W Wiedniu i w całej monarchii panuje spokój. Dodaje zarazem, że pogłoski o rewolucyi w Wiedniu miały już niejednokrotnie miejsce.

KRADZIEŻ BRYLANTÓW ZA 300.000 K. Do sklepu jubлера Kattnera w Wiedniu włamali się ubiegłej nocy niewyśledzeni dotychczas sprawcy i skradli samych tylko brylantów na kwotę 300.000 kor.

WYROK NA MORDERCĘ W WIEDNIU. Po jednodniowej rozprawie skazał wiedeński sąd dywizyjny na śmierć przez powieszenie żołnierza o brony krajowej, Władysława Prazana, który w dniu 9 kwietnia b. r. zamordował w celach rabunkowych pannę sklepową, Alojżę Sliwę, zamieszkałą w Wiedniu przy Favoritenstrasse.

15 FENIGÓW SZKLANKA PIWA W BERLINIE. Na mocy specjalnego rozporządzenia komisji kontrolującej dla cen artykułów spożywczych, uchalono w Berlinie cenę małej szklanki piwa na 15 fenigów.

TELEGRAF BEZ DRUTU PONAD 20.000 KILOMETRÓW. Według doniesienia „Corriere della Sera“ udało się Marconiemu uzyskać bezpośrednio połączenie telegrafem bez drutu z Sidney. Odległość wynosi ponad 20000 km. Czas połączenia wynosi 14 części sekundy.

ZAGINIĘCIE LOTNIKA GARROSA. Jak donoszą dzienniki paryskie, głośny lotnik francuski, Garros, który niedawno umknął z niewoli niemieckiej, wybrałszy się przed kilku dniami na podróż wywiadowczą, już z niej więcej nie wrócił do stacji początkowej.

PROCES P. O. W. I PIECHURA. W dn. 5 b. m. w sądzie wojskowym w Lublinie zakończył się wielki proces mieszkańców wsi Dzierzkowice, pow. janowski, z powodu krwawej demonstracji przed posterunkiem żandarmeryi tejże wsi w dniu 22 lutego 1918 roku. Na ławie oskarżonych zasiadało kilkudziesięciu ludzi. Większa część odpowiadała z wolnej stopy, gdyż po skoń-

czonem śledztwie byli uwolnieni z więzienia ja-mowskiego, czterech do ostatniej chwili było więzionych na zamku w Lublinie. Sprawy bro-niło dwóch adwokatów z urzędu. C. i k. sąd wojskowy skazał jednego na 15, siedmiu na 12, sześciu na 6 miesięcy, i dwu na 2 tygodnie. Areszt obostrzony. Wyrok pójdzie do zatwierdzenia.

UBITY AGITATOR. Zeszłej niedzieli podczas nabożeństwa przed kościołem Wszystkich Świętych na Grzybowie stanął — jak pisze tygodnik katolicki „Wiadomości Parafialne“ — jakiś mężczyzna o typie żydowskim i zaczął nawoływać do rzezi, jakiej dopuszczają się socjaliści-bolszewicy w Rosji. Nie w porę jednak wybrał się; zamiast posłuchu otrzymał dotkliwą rany, które może go powstrzymają na przyszłość od agitacji.

„33“—**CRACOVIA.** Dawno już nie wzbudziły matche footballowe tak wielkiego zainteresowania, jak zapowiedziane na sobotę i niedzielę spotkania „Cracovii“ ze słynnym klubem footballowym „33“ z Budapesztu. Głównie koncentruje się ciekawość na osobie bramkarza węgierskiego, Zsaka. Zsak jest, jak ogólnie wiadomo, najlepszym bramkarzem węgierskim.

TOWARZYSTWO „DOMU MŁODZIEŻY POLSKIEJ“ szkół średnich w Krakowie urządza w niedzielę 13 bm. zbiórke dobrowolnych datków przy stolikach, celem pomnożenia funduszów na wyżywienie uczniów w Kuchni studenckiej, wydającej dziennie około 600 obiadów i 300 kolacji.

NADEŚLANE.

Dn. 8 paźdz. 1918 r. pohłogosławiony został związek małżeński p. IRENY DROZDZÓWNEJ z p. JANEM POREBSKIM, porucznikiem 11 pułku piechoty.

Prymaryusz Dr. Jan Frączkiewicz

Kraków, Straszewskiego 26, powrócił i ordynuje od godz. 11—12 i od 3—5.

ADWOKAT PRZYSIĘGLY

ROMAN MORGULEC

otworzył kancelaryę w Dąbrowie Górniczej przy ul. Fabrycznej w d. Nr. 24 (Janotty).

„Mówiący film“ Edisona.

(Senzacyjna rozprawa sądowa).

WIEDEŃ, 8. października.

Przed tutejszym sądem kraj. dla spraw cywilnych toczyła się wczoraj rozprawa, sędziona na skutek skargi właściciela teatru kinematograficznego Gustawa Altschula wniesionej przeciw Tomaszowi Edisonowi, o unieważnienie zawartej umowy i zwrot odszkodowania w kwocie 495.538 koron.

Altschul, usłyszawszy w roku 1913 o głównym wynalazku Edisona, „Linctofonie“, łączącym w sobie kinematograf i gramofon, zakupił od przedstawiciela Edisona prawo spieniężenia go na Austro-Węgry, kraje bałkańskie i Turcję. Niestety później okazało się, że cały wynalazek — pochodzący zresztą nie od Edisona, lecz jednego z jego inżynierów. — nie przedstawia właściwie żadnej wartości handlowej i nie jest wcale tem, za co go przy kontrakcie przedawano. Powodzenie wynalazku i możność jego dukowania zależna jest wyłącznie prawie od nadzwyczajnej wprawy operatora, a wprawę tę nabyć można dopiero po kilkoletniej wytrwałej praktyce. Zresztą sam Edison nie przywiązywał żadnej wagi do tego wynalazku i wprost nazwał go „szopką“.

Ponieważ zastępca Edisona zapomniał staronowo przeciw podniesionym wyżej zarzutom, trybunał, celem wyrobienia sobie zdania o wynalazku odroczył rozprawę i zarządził przeprowadzenie dowodów, mających służyć do stronnych wniosków i twierdzeń.

Dalszy odwrót Niemców i nowe walki.

Komunikat niemiecki.

Berlin (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 11 b. m.:

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Na południowy zachód od Douai ruszył nieprzyjaciół do ataku na lini Trinquige (odcinek na południe od Scarpy). Pułki kanadyjskie, które próbowały posunąć się naprzód przez Sailly, zostały odrzucone wśród ciężkich strat.

Na froncie bitwy na wschód od Cambrai i Saint Quentin nie udało się silne ataki nieprzyjaciela na nasze nowe stanowiska i na wojska, wystawione na podu przed pozycjami. Nieprzyjaciół stał wieczorem na linii Nave—St. Vaast—wzgórzach na wschód od Folesnes—Le Chateau, na zachód od linii St. Souplet—Vaux—Obrigny—Aisonville i na zachodnim brzegu Oise, między Origny a La Foret. Odparto częściowe ataki nieprzyjaciela koło Berry na Bac, nad Aisne, nad Suippes i nad Arne. Między Saint Etienne a Aisne cofaliśmy nasze wojska planowo, bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela, na linie, położone w tyle po obu stronach Grandprett, na północnym brzegu Aisne.

Na zachodnim brzegu Mozy przypuszczał nieprzyjaciół ponownie silne daremne ataki po obu stronach drogi Charpentrie—Romagne. Na zachodnim brzegu atakowali Amerykanie w ciągu dnia dużymi siłami między Sivry a lasem Lamont. Pułki brandenburskie, saaskie, nadreńskie i austro-węgierskie odparły po gwałtownej walce wszystkie ataki nieprzyjaciela. Austro-węgierski pułk p'echoty Nr. 5, pod wodzą jego komendanta, pułkownika Popelki, szczególnie się przy tem odznaczył.

W miesiącu wrześniu zniszczono na zachodnim froncie 773 nieprzyjacielskich samolotów (z czego 125 strzałami dział obronnych) i 95 balonów na uwięzi. Z tego 450 samolotów znalazło się w naszym posiadaniu, reszta spadła po liniach nieprzyjacielskich, co można było przypisać. Mimo wielkiej liczebnej przewagi nieprzyjaciela, na wielu miejscach utraciliśmy w walkach powietrznych umożliwiło czynny udział naszych lotników w walkach na ziemi. Pożarali oni wszędzie skutecznie naszą plechotę i artylerię wywiadami, dokonywanymi w dzień i w nocy, rzucaniem bomb na ważne pod względem wojskowym cele w głębi kraju nieprzyjaciela, oraz atakami, wykonywanymi na polu bitwy przy użyciu karabinów maszynowych i bomb. Mimo uporeczywych ataków nieprzyjaciela na nasze balony, nie zdołał któryś utracić 130 balonów, nie zdołał nieprzyjaciół przeszkodzić pracy naszych obserwatorów, spełniających swe zadanie bez względu na niebezpieczeństwo.

POLUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Na południowo-wschodniej widowni wojny wojska świeżo przybyłe stoją w styczności bojowej z Serbami i Francuzami w okolicy Niszu. Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

Berlin (Wolff). Urzędowo donoszą dnia 11 b. m. wieczorem:

Przed naszymi stanowiskami na wschód od Cambrai i St. Quentin i na obu brzegach Mozy miały się ataki nieprzyjacielskie. Na północnym wschód od Cambrai wywiązały się nowe walki.

Storpedowanie parowca japońskiego

London (Router). Japoński parowiec „Hirano-maru“ został storpedowany na wysokości wybrzeża irlandzkiego. Zginęło przeszło 200 osób.

Komunikat angielski.

London (B. K.). Marszałek Haig donosi: Vaux, Andigny i Souplet zostały wzięte przez Amerykan. Wojska angielskie przekroczyły na północ od Le Gateau rzekę Selle. Dotarliśmy

do St. Vaast i St. Auberg na zachód od Folesnes.

Dymisyja Ludendorffa?

(Telegram własny „Gonca Krakowskiego“)

Berlin, 12 października.

Pointformowane koła wojskowe zaprzeczają podanej przez niektóre pisma wiadomości, jakoby Ludendorff miał się podać do dymisyji.

Komunikat austriacki.

Walki z powstańcami serbsko-czarnogórskimi.

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 11 b. m.:

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Na frontach górskich na wielu miejscach walki oddziałów zabezpieczających i wywiadowczych.

BALKANSKA WIDOWNIA WOJNY.

Także i wczoraj nie pozwolono konnicy włoskiej przeprosić się przez rzekę Skumbi. Wojska nasze opróżniły Prizrem i Pristane. Na wzgórzach na północ od Leskovac bataliony niemieckie znajdują się w walce z Serbami. Za frontem armii wielokrotne walki z bandami.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Nasze pułki koło Verdun także i wczoraj toczyły z powodzeniem walki obronne.

Szef sztabu generalnego.

Książę Heski nie przyjmie korony fińskiej?

(Telegram własny „Gonca Krakowskiego“)

Berlin, 12 października.

Okoliczności, wśród których wybrano ks. Karola heskiego królem fińskim, nasuwają wątpliwości, czy książę wybranie, skoro 64 posłów oświadczyło się przeciw niemu. „Vorwaerts“ twierdzi, że naród niemiecki absolutnie się nie interesuje tą książęcą imprezą, tem bardziej, że sprawa ta może się odbić niekorzystnie na akcyi pokojowej.

Z Nowego Sącza.

Schwytanie bandyty. — Permanencyja włamań i kradzieży. — Meningitis, czerwonka, hiszpanka, dżuma. — Zgony. — Zamknięcie szkół. — Wstrzymanie widowisk.

Nowosądeckiej policji wojskowej udało się niedawno przychwycić niejakiego Melchiora Wilezka, szeregowca 32 p. obr. kraj. Jak się następnie okazało, Wilezek zdezenterował z szeregów przed kilkoma miesiącami i aż do chwili ujęcia uprawiał w Nowym Sączu i okolicy bandytyzm. On to był sprawcą szeregu włamań, kradzieży, napadów i rabunków. Na niego też pada podejrzenie zamordowania w miesiącu sierpniu b. r. w jasny dzień sklepniczki Katarzyny Hanslowej przy ul. Długosza. Przy tej samej ulicy, nieco wyżej od sklepiku Hanslowej miał Wilezek swoją „wilezka jamę“, gdzie w towarzystwie pewnej urodziwej „dziopy“ i jej rodziców po książęcemu zużywał „zapracowane“ grosze, lub spożywał łupy z swoich wypraw. Miał też współników innych z „kadry zielonej“, lecz tych, jak dotychczas nie wydał. Wraz z Wilezkiem przyaresztowano jego bogdanę i jej rodziców.

Mimo aresztowania Wilezka i rozmaitych innych „wilezatek“ — mimo nalozycie tępiącego bandytyzmu przez policję wojskową i miejską w mieście, a przez żandarmerję w powiecie — bandytyzm nie ustaje, a kradzieże i włamania w permanencyi. Z większych kradzieży i włamań popełnionych w Nowym Sączu w miesiącu wrześniu wymienić należy włamanie do magazynów kolejowych i zabranie niezwykłej ilości mundurów, włamanie i kradzież w magazynie i pralni szpitala obrony krajowej,

włamanie do zasobnych piwnie asesora miasta dra Pastoszka, a wreszcie w ostatnich dniach włamanie do sklepu Mahlera obok dworca kolejowego i zabranie artykułów spożywczych za około 100 tysięcy koron.

Skutki przeciągającej się wojny, objawiające się w głodzie, wycieńczeniu organizmów ludzkich i w chorobach — w Nowym Sączu i powiecie objawiają się w całej swej jaskrawości. Dzieci i młodzież podrastającą dziesiątkują nagminnie występujące meningitis i czerwonka. Młodzież i starszych, czerwonka, hiszpanka i dżuma. Tak jest dżuma! Wielu lekarzy tutejszych twierdzi, iż u osób, które początkowo przechodziły hiszpankę i w następstwie zapalenie płuc, powodujące w kilku dniach skon — po śmierci widoczne były na ciele zmarłych typowe znaki dżumy. Lekarze ci twierdzą, że hiszpanka właściwie jest dżumą, występującej w nieco łagodniejszej formie, aniżeli w krajach południowych.

Czy i o ile lekarze ci mają rację — jest to rzeczą rozpraw lekarskich. Notując to z obowiązku dziennikarskiego, zaznaczyć należy, że w Nowym Sączu i okolicy hiszpanka-dżuma czyni okropne spustoszenia.

W samym Nowym Sączu i najbliższej okolicy w ostatnim tygodniu zmarło blisko 200 osób. Między innymi b. p. Lustizanka, córka właśc. biura dzienników, niezwykle ceniony i ogólnie lubiany prof. gimn. s. p. Erazm Iszkowski, onegdaj zaś wikaryusz tutejszej parafii s. p. ks. Bogacz. W Klęczanach pod Nowym Sączem wójtowi Gniewkowi w ciągu kilku dni zmarło pięcioro dzieci.

Na przestrzeni między Klęczanami a Nowym Sączem zmarła w pociągu śp. Michałina Lejowa, nauczycielka z Myszkowa.

Nareszcie po licznych wypadkach zaskarżeń i zgonów zamknięto bursę im. T. Kościuszki i wstrzymano naukę we wszystkich szkołach ludowych, wydziałowych i gimnazyach.

Starostwo zaś zakazało wszelkich widowisk, a w tem i przedstawień kinematograficznych. Wyjątek uczyniono tylko dla kina wojskowego, pozwalając na wstęp osób w mundurach wojskowych i ich rodzin w ubraniach cywilnych, wychodząc z zapatrywania, że osoby wojskowe i ich rodziny nie posiadają tej inklinacyi do cywilni i nie roznoszą bakcyli, czemu znowu przeczy stan chorych i rodzaj ich chorób, pomieszczonej w nowosądeckich szpitalach wojskowych.

Po zamknięciu kroniki.

(d) KONFERENCYJA ZWIĄZKU MIĘDZYPARTYJNEGO. Wczoraj w sali „Sokoła“ odbyła się poufna konferencyja związku międzypartyjnego. Przeszło godzinny referat wygłosił poseł Głabiński. Treścią obrad była proklamacya Rady Regencyjnej do narodu,

utworzenie Rady narodowej w Galicyi; dalej domagano się usunięcia wojsk niemieckich z Królestwa polskiego i wyrażono hołd Paderewskiemu, Dmowskiemu, Hallerowi, Zamorskiemu; w końcu domagano się, aby Rada Regencyjna zażądała od Niemiec zwolnienia 700.000 robotników polskich, zatrzymanych przymusowo na robotach w Niemczech.

W dyskusyi zabierali głos referent poseł Głabiński, hr. Skarbek, prof. Stroński, im. Śląska p. Szurski, podpułk. Leg. Pol. — Rylski; im. Lublińska i kresów wschodnich p. W. Zachorski, prof. Ryborski i prof. Grabowski.

Zebrań przyjęł rezolucyę stwierdzającą, że stoją na stanowisku postulatów Wilsona w sprawie polskiej.

Odpowiedź Redakcyi.

Trojan 8. — I jeszcze jeden wiersz miłosny!... Ha no! co robić? Czytajmy!... „Gdzie będzieś słodycz twych rąk — Gdy duch mój wynijdzie z ciała — I wleci w górę jak strzała?“ — Wy starczal!... Ale a propos! Czy Pan na pewno wie, że duch po śmierci wystrzela jak korek szampański w górę?

Związek gospodarczy

katol. właśc. realności — poszukuje dyrektora właściciela realn. lub emeryta. Wiadomość w kanc. adw. Dra MUSSILA, Karmelińska 16.

„ALBA”

Spółka z ogr. roz.
KRAKOW
UL. SZCZEPANSKA 7.

WSZELKIE ARTYKUŁY TOALETOWE PERFUMY, KREMY I PUDRY

Wszystki na prowincję po cenach hurtownych wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą

Były podpor. Leg. Pol. Leopold Grünwald ma do odebrania list polecony. Adres: Wzajemna Pomoc b. Leg. Pol., Golebia 20. 704

Paran czarny, rasowy, uciekł ze stajni przy ul. św. Jana 15. Uczciwy znalazca otrzyma nagrodę. 703

Poszukuje się bony do 3-ga starszych dzieci, znającej się na szyciu. Bliższa wiadomość u p. Szerera Starowińska L. 8, I p. 702

Przyjmuje się wszelkie przepisywanie na maszynie. Zgłoszenie pod „Wunderwood” do Admin. Gońca Krakowskiego. 701

Właści kwalifikowanych jakoteż pomocników ciesielskich przyjmie Ekspozytura budowlana K. U. O. w Krakowie za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia w Krzysztoforach róg Rynku gł. i ul. Szczepańskiej, II piętro, od 10—12 przed południem. 887

Ważny silny, zdrowy, potrzebny w Seminarjum Ligi P. p. Kraków, ul. Grodzka 13, I p. 825

„Alba” Kraków, Wiśna L. 4. (Sklep dawnej Ligi Kobiet) posiada na składzie: Miałaturki odznak wojskowych Legionów Polskich, Miniaturki Żelaznego Krzyża zasługi I. Brygady, II. Brygady, III. Brygady i IV. Pułku. Posiada również odznaki metalowe i medale wydane w czasie wojny na obchody narodowe i rocznice w Krakowie, Lwowie i Warszawie. Orzeczki legionowe, broszki, pierścionki, komplety kwestowych znaczków papierowych, komplety nalep, albumy, portrety i fotografie wodzów, oraz pocztówki z życia Legionów polskich. 690

Do sprzedania maszyna do pisania systemu „Adler” w bardzo dobrym stanie w cenie 2.700 K. Oglądać można codziennie między 11—1 i 4—6 Golebia 20, I p. kurytarz na prawo. 691

Kandydat praw poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod „A. D.” do Administracji Gońca Krakowskiego. 692

Maszyna do pisania do sprzedania w Krakowskim Biurze ogłoszeń, Kraków Dunajewskiego 9. 697

Polowark w zachodniej Galicji 70 morgów po 7.000 K do sprzedania przez Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 698

Ochroniacze podszew



radające się pod każde obuwie, poleca tylko dla odsprzedających.

Sprzedaj ochroniaczy podszew 487

L. Braunstein Wiedeń I, Grtechengasse 7. Odz. 16.

Zawieranie małżeństw i możliwość rozwodów obcopolędnych na Węgrzech. Praktyczny podręcznik w języku niemieckim. — Do nabycia tylko za poprzednim nadaniem kwoty trzech (3) Koron w Administracji. Ehrechts-Bibliothek Budapest, VII/5, Rakoczi ut 68. 811

Czapki damskie

jesienne i zimowe ma na składzie Wystawa Ligi Pomocy przemysłowej ul. Straszewskiego 28. 662

2 zdolnych pomocników fryzjorskich — potrzeba zaraz. 699

Zakład fryzjerski Piotr Łabużek, Kraków, Szewela 4

Adresy

mieszkańców Lwowa wysła Wydawnictwo Księgi adresowej za opłatą 50 hal. za adres, za kilka lub kilkanaście adresów policzyć się po 40 hal. — Porto opłaca Wydawnictwo. Należytość można uiszczyć znaczkami pocztowymi. **ADRES: Lwów, ul. Grottigera L. 6.**

OGŁOSZENIE.

W celu umożliwienia producentom zbytu i równomiernego rozdziału między konsumentów krajowych kapusty i buraków jadalnych, wzywa się wszystkich producentów, by bezzwłocznie codziennie Krajowemu Biuru Jarzyn i owoców w Lwowie, ul. Mickiewicza 28. ilość wyprodukowanych i dla sprzedaży przeznaczonych buraków i kapusty (w przybliżeniu) oraz powiat i stację kolejową gdzie towar ten może zostać załadowany.

Do przesyłki kapusty i buraków potrzebne są certyfikaty przewozowe Krajowego Biura Jarzyn i owoców i bez takiego certyfikatu kolej nie może towaru przyjąć. Poprzednie zgłoszenia zatem ułatwi następnie wydawanie certyfikatów i zapobiegnie ewent. psuciu się towaru.

C. K. NAMIESTNICTWO

Krajowy Urząd gosp.

Lwów, dnia 21. września 1918.

801

STAMPILIE kauczukowe NUMERATORY CECHOWKI

i numerowniki do drzewa

wykonuje najtaniej 234

MAKS GLASERMAN

19 RYTOWNIK 19
LWÓW, Sykstuska



NAJPIĘKNIEJSZA TWARZ!

I młodocianą skórę dostają Panie i dziewczęta aż do późnej starości przez stosowanie się do mojej tysiąckrotnie wypróbowanej recepty. Wszystkie nieczystości skóry jak plągi, zajądki i plamy wątrobiane znikają! Na życzenie wyślę każdemu tę receptę zupełnie darmo po otrzymaniu marki zwrotnej!

Proszę pisać do
L. Decker, Wiedeń 56, Faeh 19, Odz. 58.

Kilkadziesiąt nowych lub używanych maszyn do pisania różnych systemów

polaca jedyną firmę w tym rodzaju

Rudolfa NOWAKA
Kraków, Grodzka 44. Tel. 3541.

E. Ostaszewski & E. Mayer
Kraków, Rynek 5. 466

POLECAJĄ towary drobiazgowe, nowości dla Pań.

Zawieranie małżeństw i możliwość rozwodów obcopolędnych na Węgrzech. Praktyczny podręcznik w języku niemieckim. — Do nabycia tylko za poprzednim nadaniem kwoty trzech (3) Koron w Administracji. Ehrechts-Bibliothek Budapest, VII/5, Rakoczi ut 68. 811

Czapki damskie jesienne i zimowe ma na składzie Wystawa Ligi Pomocy przemysłowej ul. Straszewskiego 28. 662

2 zdolnych pomocników fryzjorskich — potrzeba zaraz. 699

Zakład fryzjerski Piotr Łabużek, Kraków, Szewela 4

„LUX”
Kraków, 77
plac Dominikański L. 2 (róg Stolarskiej) Tel. 2035.
Skład przyborów do światła elektr. i dzwonek elektrycznych.

LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ
Sekcja Kraków, Rynek 18.
dostarcza:

OZDOBY NA DRZEWKO dla Kupców en gros,
TORBY SZKOLNE, TEKIL na biurka, **ZABAWKI** drewniane w sortymentach.

Pijcie tylko najzdrowszą i najlepszą **GRÜNERSKĄ NATURALNĄ SZCZAWĘ ALKALICZNĄ** ze źródła Grün koło Karlsbadu.

Do nabycia w dowolnej ilości. 421

BRACIA ROLNICCY
KRAKOW, ul. Sienna 2. — Telefon 2303.
Cenniki, orzeczenia lekarzy dermo.



METAL

Fabryka wyrobów metalowych i akumulatorów
Własność krajowego funduszu inwestycyjnego
LWÓW-LEWANDÓWKA. 228

DOSTARCZA KAŻDEGO RODZAJU ŚRUBY, NAŚRUBKI I NITY, w szczególności ŚRUBY DO PŁUGÓW, DO ZAWIAS etc.

Ceny konkurencyjne. Termin dostawy krótki.